



**ADAM MAZEK**

Dzienniki

01.2020 - cz. I





# **SAMOPUBLIKOWANIE**

---



## **SAMOPUBLIKOWANIE**

---

Pierwszy post, który pojawił się w 2020 roku na stronie [www.adammazek.com](http://www.adammazek.com), nazywał się „Self-publishing”. Napisałem w nim, że jeśli samemu nie napiszesz i nie opublikujesz swoich myśli, mój Drogi Przyjacielu, to nikt nie zrobi tego za Ciebie (zakładając, że nie nazywasz się Michael Jackson lub Cristiano Ronaldo.). Niewątpliwie samopublikowanie jest jednym z kluczowych elementów do odniesienia sukcesu w szeroko pojętej sztuce. Czy udało mi się już osiągnąć cele w fotografii? Tak i nie. Tak, ponieważ znam osoby, które podziwiają i doceniają moje zdjęcia i które zainspirowałem. Ponadto miałem dwie wystawy fotograficzne. Kolejnym sukcesem jest fakt, że sprzedałem kilka swoich fotografii. Z drugiej jednak strony jestem świadomy, że mam jeszcze wiele do zrobienia, że to dopiero początek mojej kreatywnej przygody. Przykładowo nie jestem jeszcze rozpoznawalny zarówno w Polsce, jak i na świecie. Czy sława jest moim celem? Odpowiedź jest prosta: nie. Głównym celem jest inspirowanie innych oraz dobra zabawa. Samopublikowanie jest jednym z krytycznych elementów w tym procesie. Zarówno mój blog, jak i moje „Dzienniki” są świetnym przykładem tego, jak można samemu publikować swoje teksty oraz fotografie. Jeśli piszesz, robisz zdjęcia, lub jeśli po prostu chcesz podzielić się swoją pasją, zacznij publikować wszystkie te rzeczy samodzielnie i niezależnie od wszystkiego, co się wokół Ciebie dzieje, mój Drogi Przyjacielu. Nie mogę Ci zagwarantować, że odniesiesz sukces finansowy. Jednak jestem przekonany, że Twoja rodzina i przyjaciele zaczną patrzeć na Ciebie z innej perspektywy. Mam nadzieję, że będą Cię wspierać w Twojej pasji. Moja ukochana Kamilka, moi wspaniali rodzice, rodzina oraz przyjaciele zawsze mi pomagają. To wspaniały moment, aby powiedzieć im: „Dziękuję!”. Prędzej czy później Twój bliscy zaczną rozmawiać o Twojej pasji z innymi ludźmi. Tak właśnie działa jedno z najskuteczniejszych narzędzi marketingowych. Nazywamy je marketingiem szeptanym. Czy udostępnianie swoich materiałów na Instagramie lub Facebooku to również samopublikowanie? Myślę, że tak. Niemniej, nie przywiązuję zbyt dużej uwagi do mediów społecznościowych.

- Okładka: post "Wrist Pain"



## **SAMOPUBLIKOWANIE**

Ten rodzaj „self-publishingu” standaryzuje praktycznie wszystkie dzieła i siłą rzeczy ogranicza twórców. Uważam, że kluczem do szeroko pojętego sukcesu jest bycie szczerym w tym, co się robi oraz wyróżnienie się z tłumu. Zdobywanie polubień na Facebooku czy Instagramie to sukces nietrwały, słaby, mialki. Serwisy społecznościowe są zbudowane na ludzkiej próżności. Mówiąc krótko, mój Drogi Przyjacielu, zainwestuj w swoje hobby, swoją stronę internetową i zacznij samowydawanie na swoich warunkach. Nie marnuj swojego cennego czasu.

PS, Jeśli nie wiesz, jakie serwisy wybrać do założenia strony internetowej, to polecam Ci skorzystanie z usług Bluehost oraz Wordpress.



# GOOGLE MAPS

## **GOOGLE MAPS**

---

Drugi post, który opublikowałem w 2020 roku, nazywał się „Google Maps”. Jestem przekonany, że tytułowa aplikacja pomoże mi kiedyś stworzyć osobistą, wizualną mapę Warszawy. Faktem jest, że od grudnia 2017 roku aplikacja Google Maps zapisuje w historii moje fotograficzne spacerunki. Dzięki temu wiem, że będę mógł dopasować zdjęcia, które wykonałem, do lokalizacji mojego ukochanego miasta. Czy posiadam już dokładny pomysł na to, jak taka mapa miałaby wyglądać? Nie. Na dziś mam tylko ogólną koncepcję. Jeśli jednak tylko pojawią się w mojej głowie jakieś pomysły, natychmiast je zapiszę w smartfonie. Swoje myśli spisane na wirtualnym papierze wyślę jako e-mail do samego siebie z tytułem „b blog inspiration”. Dzięki temu procesowi wiem, że żaden pomysł nie umknie mojej uwadze w przyszłości. Do swoich pomysłów z przeszłości mogę wrócić za tydzień, miesiąc, a nawet i lata później. Podobna rzecz miała miejsce z pomysłem dotyczącym Google Maps. Pomysł na stworzenie osobistej mapy Warszawy przy pomocy tytułowej aplikacji przyszedł do mnie podczas jednego ze spacerów fotograficznych. Natychmiast go zapisałem. Kilka tygodni później wróciłem do niego i napisałem bieżący tekst. Dzięki temu wiem, że pomysł nie przypadnie, nawet jeśli jest dopiero w zarodku. Prawda jest taka, że światowa korporacja Google podsunęła mi pomysł nie po raz pierwszy. Moja druga wystawa fotograficzna o nazwie „Mur”, była zainspirowana między innymi również dzięki Google. Wyniki wyszukiwania Google pokazały mi, jak mogę zaprezentować niektóre ze swoich zdjęć. Jestem przekonany, że kwestią czasu jest, kiedy stworzę nowe dzieło, dzięki aplikacji Google Maps.

Kolejnymi pracami opublikowanymi na początku stycznia 2020 roku było dwujęzyczne wydanie „Dzienników” ze stycznia 2018 roku. Okładki tych wydań znajdują się na samym końcu bieżącego wydania „Dzienników” (str. 25-26).

Kolejnymi dwoma postami były zestawy zdjęć (w wersji polskiej oraz angielskiej) o nazwie „Ziemskie Wojny” („Earth Wars”). Na stronach 18-24 bieżącego wydania „Dzienników” znajduje się wersja polska.





**GOOGLE MAPS**

---





# **BÓL NADGARSTKA**



## **BÓL NADGARSTKA**

O tym, że uprawianie fotografii może przynieść fotografowi drobną kontuzję, napisałem w poście o nazwie „Wrist pain”. Tekst ten napisałem 17 lipca 2019 roku. Na początku lipca, gdy chodziłem i robiłem zdjęcia na ulicach Warszawy, zauważyłem, że boli mnie nadgarstek prawej ręki. Ból ten nie pojawił się z powodu klikania myszką od laptopa. Ewidentnie nasilał się po każdym spacerze fotograficznym. Mógłbyś mnie zapytać, mój Drogi Przyjacielu:

*Jak to możliwe, że dużo chodzisz ulicami Warszawy i to właśnie nadgarstek boli Cię najbardziej?*

Odpowiedziałbym, że od października 2015 roku, czyli odkąd regularnie uprawiam fotografię uliczną, nieustannie zawijam pasek aparatu wokół prawego nadgarstka. Jakiego aparatu używam? Dostyc ciężkiego, tj. Nikon D90. Czy to moja pierwsza kontuzja w życiu? Oczywiście, że nie. Wspominałem już w jednym z poprzednich postów, że w 2011 roku miałem kontuzję ścięgna Achillesa. Nabawiłem się jej w trakcie gry w piłkę nożną. Odnowienie urazu nastąpiło w 2015 roku. Od tego roku mam chroniczny ból pleców. Czy się starzeję i moje ciało powoli słabnie? Tak. Jedyne, co mogę zrobić, to pójść do lekarza. Mogę też uprawiać sport, aby cały proces przebiegał nieco wolniej. Jakie są inne wnioski tego tekstu? Takie, że na pewno nie mógłbym być kowbojem w dziewiętnastowiecznym Dzikim Zachodzie. Gdyby bolał mnie nadgarstek, nie mógłbym utrzymać w ręku ciężkiej broni. Po drugie, ergonomia jest niezbędna nie tylko w biurze (odpowiednie siedzenie przed monitorem) czy na budowie (prawidłowe dźwiganie ciężkich przedmiotów), ale także w pasji. Zadbaj o siebie, mój Drogi Przyjacielu. Zwróć uwagę na to, jak trzymasz aparat w dłoni. Ból może pojawić się niemal w każdej niespodziewanej części naszego ciała, nawet w nadgarstku, po częstym fotografowaniu.

PS

Powyższy tekst opublikowałem na stronie [www.adammazek.com](http://www.adammazek.com) 4 stycznia 2020 roku. Czy coś się zmieniło w kwestii bólu nadgarstka od lipca 2019? Tak. Zaczęłem częściej trzymać aparat w lewej ręce. Ból z czasem zniknął.

# **PET SHOP BOYS**





## **PET SHOP BOYS**

Po raz kolejny w moim życiu algorytmy YouTube odkryły dla mnie na nowo kolejny zespół, o nazwie Pet Shop Boys. Dokładniej mówiąc, YouTube zaproponował trzy zapomniane przeze mnie piosenki wykonane przez wspomnianych Brytyjczyków. Jak nazywają się te utwory? Są to „West End Girls”, „What Have I Done to Deserve This?” oraz „Domino Dancing”. Słuchanie wspomnianych dzieł po wieloletniej przerwie, było ekscytującym przeżyciem. Piosenki te słyszałem głównie w różnych stacjach radiowych, na przestrzeni swojego życia, ale zdążyłem już zapomnieć, że takie fajne muzyczne kawalki istnieją. Co więcej, wszystkie trzy utwory posiadają swoje unikalne, charakterystyczne dla Pet Shop Boys, teledyski. Uświadomiłem sobie również, że powyższe dzieła są, tak samo, jak piosenka Depeche Mode „People Are People”, idealne pod kątem moich spacerów fotograficznych. Uwielbiam chodzić ulicami Warszawy i nucić melodie wszystkich wymienionych wyżej utworów.

• Poniżej: post „Pet Shop Boys”





## **PET SHOP BOYS**

Jeśli chodzi o „West End Girls”, jednym z najciekawszych dla mnie faktów jest to, że to mistrzowska piosenka amerykańskiego zespołu „Grandmaster Flash” pt. „The Message”, była inspiracją dla tytułowego zespołu. Melancholijny wydźwięk dzieła brytyjskich artystów poniekąd przypomina mi moje zdjęcia. Pomimo tego, że jest to dość nostalgiczna piosenka, jej melodia często wnosi niewyobrażalną ilość nadziei do mojego serca i duszy. To samo mogę powiedzieć o swoich fotografiach. Nawet jeśli często można je uznać za „smutne”, dla mnie symbolizują czystą radość z tworzenia czegoś z niczego. Z kolei utwór „What Have I Done to Deserve This?” został wykonany z wokalistką Dusty Springfield. Jej głos jest idealnym uzupełnieniem dla utytułowanego brytyjskiego duetu synth-popowego.



## **PET SHOP BOYS**

**Energetyczna piosenka o miłości to coś, co autentycznie motywuje mnie do tego, by nie odpuścić swojej artystycznej pasji i podążać razem z nią przez życie. „Domino Dancing” to z kolei piosenka o frywolnej, nastoletniej miłości. Melodia autentycznie wpada w ucho. Podsumowując, chcę podkreślić, że jeśli szukasz melodii, dzięki którym zyskasz mnóstwo energii, to piosenki Pet Shop Boys mogą być dla Ciebie, mój Drogi Przyjacielu, idealnym rozwiązaniem.**



• Powyżej: post "Google Maps"



# SIEDZENIE





## **SIEDZENIE**

O tym, że nie lubię siedzieć i że siedzenie sprawia, że zaczyna mnie boleć kręgosłup, napisałem w poście pt. „Sitting”. W dzisiejszych czasach wiele osób ma podobny problem. Faktem jest, że wielu ludzi pracuje w biurze. Coraz więcej osób musi siedzieć czterdzieści godzin (lub nawet więcej) w pracy tygodniowo. Nie jestem wyjątkiem. Praca w księgowości sprawia, że przez dużą część dnia po prostu siedzę. Od 2015 roku mam regularne bóle pleców spowodowane nieergonomicznym siedzeniem. Cóż, staram się przyzwyczaić do tego bólu, bo z tego, co wiem, większość pracowników biurowych posiada ten sam problem. Niemniej, uważam, że spacer lub pływanie to doskonała ucieczka od siedzącego trybu życia. Przez wiele lat (2011-2018) regularnie pływałem. Aktywność ta pomagała mi w walce z bólami kręgosłupa. Pływanie jest znacznie zdrowsze i bardziej relaksujące niż siedzenie. Z drugiej strony, chodzenie, kontemplowanie, zapisywanie pomysłów i inspiracji do kolejnych tekstów oraz robienie zdjęć na ulicach Warszawy ma jeszcze więcej zalet niż pływanie. Podczas spacerów przychodzi mi do głowy wiele koncepcji. Mogę się zatrzymać i je szybko napisać na smartfonie. Zabawa wzrokowa, szukanie osobliwych widoków, kadrów i ich fotografowanie to kolejna rzecz, którą mogę robić podczas spaceru. W ten sposób uwieczniam swoją przyziemną rzeczywistość dla przyszłych pokoleń. Podczas pływania nie miałem takiej możliwości. Dlatego teraz nie pływam. Spacerowanie i fotografowanie wygrało. Podczas spacerów, artystyczna radość i emocje, które płyną w mojej krwi, są tak silne, że po powrocie muszę się położyć, najlepiej na mini drzemkę. Odcięcie się od wszystkiego na około dwadzieścia minut daje kopa na dalszą część dnia. W tym czasie unikam siedzenia, jak tylko się da. Tę pasywną aktywność zostawiam na pracę w biurze lub na siedzeniu w samochodzie.



**RUSH**



## **RUSH**

---

Czasami nie wiem, na jakim świecie żyję. Jak to możliwe, że przez pierwsze 34 lata mojego życia nie słyszałem ani jednej piosenki kanadyjskiego zespołu Rush. Jest to zespół założony w 1968 roku, który gra rock progresywny. Piosenki takie jak „Tom Sawyer”, „Subdivisions”, „Spirit of the radio” i „Limelight” to fantastyczne rockowe utwory, których słucham z wielką przyjemnością. Zostały one wydane w latach 1980-1982. Pisząc ten tekst, zastanawiam się, dlaczego polskie rozgłośnie radiowe nie grają tych wszystkich kawałków w swoich stacjach. Ok, niewątpliwie w niektórych audycjach były one grane, ale nie wiem, dlaczego nic nie słyszałem o tym zespole. Jest wiele legendarnych grup grających rock progresywny. Podam kilka przykładów: The Doors, Pink Floyd, Led Zeppelin, The Who, Deep Purple, Uriah Heep, czy też Jethro Tull. Odkąd pamiętam (urodziłem się w 1985 roku) w polskich rozgłoszeniach radiowych często były grane dzieła wyżej wymienionych zespołów. Oczywiście, chcę za to polskim rozgłoszeniom radiowym podziękować! Niemniej, nie mogę zrozumieć, dlaczego dzieła tytułowego zespołu są jakby pomijane. O istnieniu Rush poinformowała mnie sztuczna inteligencja o nazwie algorytm YouTube. Nie jest to pierwszy raz, kiedy tak się dzieje. Na przykład jedna z moich prac artystycznych, „Mur”, również była inspirowana przez sztuczną inteligencję. „Mur” został pokazany na mojej drugiej wystawie fotograficznej, która odbyła się w Warszawie w maju 2019 roku. Sztuczna inteligencja może być z jednej strony poważnym zagrożeniem dla ludzi. Jednocześnie może dawać cudowne inspiracje. Niemniej, Rush udowadnia, że wszyscy możemy otrzymywać nieprawdopodobne kreatywne bodźce od innych ludzi, na czele z muzykami.



**ADAM MAZEK**  
**ZIEMSKIE WOJNY**



## **ZIEMSKIE WOJNY**

---

Przed Państwem opowiadanie science-fiction ze stycznia 2018 r. inspirowane twórczością Stanisława Lema, pt.: „Ziemskie Wojny” (post: „Earth Wars”).

---

Boxoidy wylądowały nagle. Nikt się ich nie spodziewał. Wyszły ze swojego statku kosmicznego, aby nawiązać kontakt z ludzką cywilizacją.



## **ZIEMSKIE WOJNY**

Początkowo bezskutecznie chciały nawiązać kontakt się z rzeczami materialnymi,  
próbując imitować ludzkie twarze.



Nagle skupił się na nich strumień światła.  
Nikt o nic nie pytał.





## ZIEMSKIE WOJNY

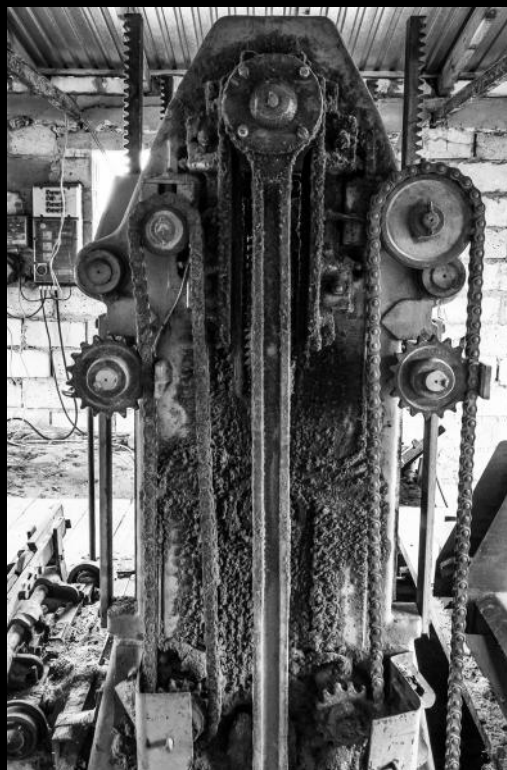
Ludzie zaczęli strzelać. Niektóre roboty zostały uszkodzone, inne zniszczone.



## ZIEMSKIE WOJNY



• Roboticon



• Xcom



• Odsiecz nad miastem

Jeden z uratowanych robotów, o imieniu Roboticon, dowiódł swojej odwagi. Dzięki wysoce wyspecjalizowanemu urządzeniu o nazwie Xcom wezwał posiłki, które uratowały ocalałych. Roboticonowi udało się uratować misję.

Boxoidy zakończyły swoją misję, niszcząc trzy ludzkie miasta.





**ADAM MAZEK**  
**ZIEMSKIE WOJNY**



## ZIEMSKIE WOJNY

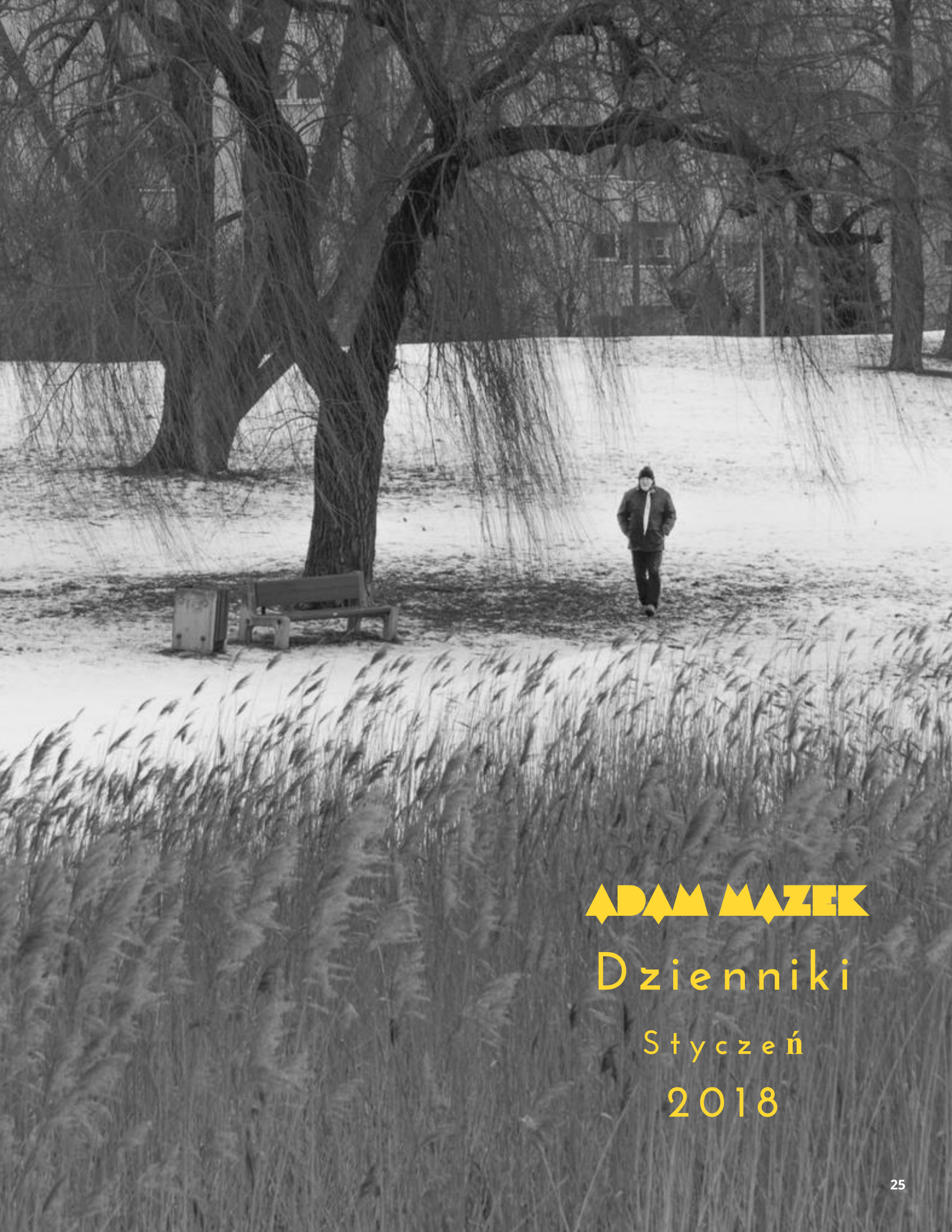
To był jedyny potwierdzony kontakt ludzi z cywilizacją kosmiczną. Jeden z raportów, przygotowany przez Boxoidy, opisuje starcie z ludźmi jako bezwartościowe i bezużyteczne. Kseroks, dowódca statku kosmicznego, który przybył z pomocą, określił Ziemię jako „agresywne, głupiotkie, dziwne, zrobione z wody, stworzenia”. Skategoryzował Ziemię jako „niewielki kawałek kamienia, położony gdzieś w dzikim, niezbadanym zakątku Wszechświata”. Zagubiony statek kosmiczny Boxoidów, który przypadkowo wylądował na Ziemi, chciał poprosić o wskazanie drogi powrotnej do ich galaktyki. Ich system nawigacyjny uległ awarii. Dowódca Kseroks napisał w swoich zaleceniach dla innych statków kosmicznych Boxoidów, że powinny one unikać tej części Wszechświata. Nonsensem jest denerwowanie ograniczonych i konfrontacyjnych humanoidów. Ludzka rasa nie zrozumie procesów rządzących Wszechświatem, a ich krewkie zachowanie jest jedyną rzeczą, którą mogą dać innym, wysokorozwiniętym cywilizacjom kosmicznym.

## KONIEC

- *Kseroks na polu walki*







**ADAM MAZEK**

Dzienniki

Styczeń

2018





**ADAM MAZEK**

Diaries

January

2018